

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE I OPOZYCJA NA CELOWNIKU MOŁDAWII W OBLICZU NADCHODZĄCYCH WYBORÓW

- Evghenii Ceban, Open Democracy
- Kiszyniów, 30 listopada 2018 r.

Podczas gdy Unia Europejska zwraca uwagę Mołdawii na zjawisko zawłaszczania państwa, władze w Kiszyniowie diametralnie zmieniają zasady gry obowiązujące społeczeństwo obywatelskie i polityków opozycji.

W ostatnim czasie parlament Mołdawii oskarżył dwie wpływowe partie opozycyjne o angażowanie się w dywersyjną działalność antyrządową oraz o nielegalne przyjmowanie zagranicznych środków. Formalnym powodem tego oskarżenia była współpraca opozycji z europejską organizacją pozarządową — [Fundacja Otwarty Dialog](#) — która, zdaniem parlamentu, jest finansowana i rządzona przez rosyjskie służby bezpieczeństwa. Rząd mołdawski zaproponował zmianę przepisów dotyczących finansowania partii politycznych i organizacji pozarządowych oraz wszczęcie dochodzenia karnego w sprawie działalności opozycji.

Oficjalny raport mołdawskiego parlamentu na temat działalności Fundacji Otwarty Dialog stanowi odpowiedź władz na niedawną krytykę rządu i jego rzeczywistego lidera — oligarchy Vladimira Plahotniuca — ze strony Parlamentu Europejskiego.

Co się wydarzyło?

16 listopada mołdawski parlament przeanalizował raport końcowy własnej komisji śledczej, która zbadała „okoliczności interwencji Fundacji Otwarty Dialog w politykę wewnętrzną Mołdawii”. Dokument ten, bezprecedensowy zarówno pod względem jego istoty, jak i treści, został przyjęty przez członków większościowej Partii Demokratycznej Mołdawii, kontrolowanej przez Vladimira Plahotniuca. W komisji śledczej zasiadali zarówno członkowie Partii Demokratycznej, jak i Partii Socjalistów — prorosyjskiej partii pozostającej w sojuszu z rządzącym ugrupowaniem.

Raport komisji zawierał stanowcze zarzuty stawiane Fundacji Otwarty Dialog oraz polityków opozycji — w tym m.in. Andreia Năstase, lidera Partii „Platforma Godność i Prawda” (PAS), oraz Mai Sandu, lidera Partii Akcji i Solidarności (DA) — a także szeregu działaczy obywatelskich.

Czym jest Otwarty Dialog?

Fundacja Otwarty Dialog została powołana w Polsce w 2009 r. przez Lyudmyłę Kozlovską, która do dziś jest prezesem organizacji. Fundacja działa na rzecz obrony praw człowieka w przestrzeni postsowieckiej. Posiada stałe biura w Warszawie i Brukseli.

W sierpniu 2018 r. polski rząd wpisał Lyudmyłę Kozlovską na „czarną listę” Systemu Informacyjnego Schengen wraz z wnioskiem o zakazanie jej wjazdu na terytorium państw członkowskich UE. Polski rząd nie wyjaśnił powodów wpisania Kozlovskiej na tę listę. Jej zdaniem wnioski polskich władz był zemstą za działalność polityczną jej oraz jej męża, polskiego działacza opozycyjnego Bartosza Kramka. Już miesiąc po złożeniu wniosku Kozlovska otrzymała

specjalną wizę od Niemiec, Belgii i Francji oraz mogła swobodnie wjechać na terytorium Wielkiej Brytanii. Polskie władze nie przedstawiły żadnych roszczeń wobec samej Fundacji Otwarty Dialog.

Mołdawska komisja śledcza opiera swoje oskarżenia przeciwko Fundacji na publikacjach w ukraińskich i polskich mediach. Komisja powołuje się również na źródła finansowania fundacji, które jej zdaniem mogłyby być powiązane z rosyjskimi przedsiębiorstwami państwowymi.

W raporcie Fundację określa się mianem „zaawansowanej broni strategicznej” i stawia się jej następujące zarzuty:

- *otrzymywanie środków finansowych w ramach schematu prania brudnych pieniędzy znanego jako „rosyjska pralnia”, a także środków finansowych i innych z tzw. „skoku stulecia” — kradzieży miliarda dolarów z trzech mołdawskich banków w 2014 r.;*
- *lobbowanie w różnych strukturach europejskich w interesie osób z podejrzaną przeszłością;*
- *utrzymywanie kontaktów z rosyjskimi agentami wywiadu, w tym [biznesmenem Vyacheslavem Platonem](#), który odbywa obecnie karę 18 lat więzienia za sprzeniewierzenie i którego władze mołdawskie uważają za jedną z najważniejszych osób zamieszanych w „skok stulecia”; zdaniem mołdawskich deputowanych Kozlovskaja i Fundacja Otwarty Dialog lobbowaty na rzecz interesów Platona w różnych krajach europejskich, co doprowadziło do pogorszenia stosunków między mołdawskim rządem a politykami europejskimi;*
- *podważanie bezpieczeństwa narodowego i dyskredytowanie wizerunku państw Europy Wschodniej (Polski, Ukrainy i Mołdawii) w interesie Rosji.*

Jeśli wierzyć raportowi, wszelka krytyka Mołdawii ze strony Rady Europy, Parlamentu Europejskiego oraz innych agencji i polityków europejskich — dotycząca braku poszanowania podstawowych zasad demokracji i państwa prawa przez rząd mołdawski — jest bezpodstawna. Według raportu krytyka ta jest wynikiem działań Fundacji Otwarty Dialog.

Potępienie nadużyć wobec działaczy na rzecz praw człowieka i działaczy obywatelskich ze strony prokuratury i sądów, zawieszenie pomocy makrofinansowej UE oraz zmiany w systemie wyborczym Mołdawii — wszystko to przedstawiono w raporcie jako rezultat lobbingu Fundacji prowadzonej przez Lyudmyłę Kozlovską. Mołdawskie władze oskarżają Otwarty Dialog również o lobbowanie interesów kazachskiego oligarchy [Mukhtara Ablyazova](#), wymienionego jako jeden z głównych darczyńców Fundacji.

Zdaniem Kozlovskiej rządząca partia Mołdawii usiłuje zdyskredytować jej organizację w odpowiedzi na poparcie przez nią „ustawy Magnitskiego” i dodanie Vladimira Plahotniuca do listy sankcji UE.

Zarzuty stawiane opozycji

Według komisji śledczej mołdawscy liderzy opozycji Andrei Năstase i Maia Sandu zostali włączeni w dywersyjną działalność Fundacji Otwarty Dialog, a kierowane przez nich partie były finansowane przez Fundację. Wnioski zawarte w raporcie wyraźnie podkreślają ideę, jakoby

działania te były finansowane i koordynowane przez rosyjskie służby bezpieczeństwa (podczas gdy w rzeczywistości wszelkie przypadki zagranicznego finansowania partii politycznych w Mołdawii są nielegalne).

Komisja stwierdza również, że udział w „dywersji” sprowadza się do krytykowania mołdawskiego rządu podczas wydarzeń prowadzonych przez Fundację i inne platformy europejskie.

Co się tyczy nielegalnego finansowania partii DA i PAS, parlamentarzyści doszli do wniosku, że polegało ono na pokryciu kosztów podróży ich przywódców. Nie ma żadnej wzmianki o tym, że same partie rzekomo otrzymują jakiegokolwiek finansowanie od zagranicznej organizacji.

Innymi słowy, zarzuty wobec Fundacji Otwarty Dialog dotyczą kilku biletów lotniczych zakupionych na potrzeby mołdawskich polityków. Komisja przytacza również [doniesienia mediów](#), z których wynika, że w maju 2017 r. Fundacja opłaciła loty Năstase i Sandu do Brukseli, aby umożliwić im udział w konferencji zatytułowanej „Mołdawia na rozdrożu”. Wydarzenie to zostało zorganizowane przez samą Fundację Otwarty Dialog i wzięli w nim udział nie tylko mołdawscy politycy, działacze na rzecz praw człowieka i dziennikarze, lecz także posłowie do Parlamentu Europejskiego.

Członkowie komisji śledczej, powołując się na Centralny Komitet Wykonawczy, potwierdzili, że w kraju działają inne organizacje zagraniczne, które pokrywają koszty podróży mołdawskich polityków. Należą do nich [Międzynarodowy Instytut Republikański \(IRI\) Stanów Zjednoczonych](#), [Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy](#) oraz [Fundacja Konrada Adenauera](#). Rzecz jasna, zdaniem komisji pomoc finansową od zagranicznych fundacji otrzymują wyłącznie członkowie opozycyjnych partii politycznych.

Dlaczego właśnie teraz?

Mołdawskie media prorządowe [pisały już](#) o finansowaniu zagranicznych wyjazdów liderów opozycji przez Fundację Otwarty Dialog w październiku 2017 r., ale informacje te nie przykuły uwagi władz.

Do połowy 2018 r. rządząca Partia Demokratyczna, w stosunkach ze swoimi zachodnimi partnerami, chciała wywalczyć sobie miano głównego zwolennika proeuropejskiej polityki Mołdawii. W trosce o wsparcie Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Demokraci byli gotowi zaakceptować krytykę proeuropejskiej opozycji i zarzuty uzurpowania sobie władzy, zadeklarować gotowość do współpracy z głównymi krytykami i przeciwnikami, tj. partiami DA i PAN, udzielić Mai Sandu formalnego wsparcia w wyborach prezydenckich w 2016 r. oraz podjąć dyskusję o konieczności zjednoczenia wszystkich proeuropejskich sił Mołdowy.

Sytuacja uległa jednak diametralnej zmianie po [przedterminowych wyborach burmistrza Kiszyniowa](#), przeprowadzonych w czerwcu tego roku. Sądy miejskie odmówiły zatwierdzenia zwycięstwa Andreia Năstase — kandydata zjednoczonej prawicowej opozycji i jednego z głównych krytyków rządu. W rezultacie Parlament Europejski [zamroził 100 milionów euro pomocy makrofinansowej](#) dla kraju. Od tego czasu stosunki między Brukselą a Kiszyniowem uległy znacznemu pogorszeniu. Mimo iż mołdawski rząd formalnie podtrzymał swoje proeuropejskie stanowisko, przestał liczyć się ze zdaniem Brukseli podczas podejmowania decyzji dotyczących polityki wewnętrznej.

Pierwsze zarzuty Partii Demokratycznej wobec Fundacji Otwarty Dialog i Lyudmyły Kozlovskiej ujrzały światło dzienne w sierpniu, tj. dwa miesiące po klęsce związanej z wyborami burmistrza. W tym czasie grupa parlamentarzystów Partii Demokratycznej zażądała, aby Prokuratura Generalna sprawdziła, czy istnieje związek między partiami DA i PAN a Lyudmyłą Kozlovską. Tydzień wcześniej media kontrolowane przez rządzącą Partię Demokratyczną [ogłosiły](#), że Kozlovskaja została deportowana z UE za „powiązania z rosyjskimi służbami bezpieczeństwa”. W doniesieniach medialnych wspomniano również o bliskich powiązaniach Kozlovskiej z liderami opozycji.

Miesiąc później, tj. w połowie września, Vladimir Plahotniuc ogłosił, że jego partia rządząca przyjmuje nową politykę („Dla Mołdawii”) i odmawia angażowania się w geopolitykę. Plahotniuc obiecał, że jego partia będzie skupiać się na Mołdawii i jej obywatelach „niezależnie od ich preferencji geopolitycznych”.

W październiku z inicjatywy Partii Demokratycznej powołano komisję parlamentarną do zbadania „interwencji Fundacji Otwarty Dialog i jej założycielki Lyudmyły Kozlovskiej w sprawy wewnętrzne Mołdawii”.

W międzyczasie, 14 listopada, Parlament Europejski przeanalizował raport na temat wdrażania przez Mołdawię układu stowarzyszeniowego z UE i [wydał stanowczą rezolucję](#) w sprawie Mołdawii jako „państwa opanowanego przez interesy oligarchów”. W rezolucji omówiono jednoznaczne kwestie dotyczące zdolności Mołdawii do przestrzegania zasad demokracji, o czym świadczą zmiany wyborcze, unieważnienie wyborów burmistrza Kiszyniowa, brak niezależnego sądownictwa, nieudane śledztwo w sprawie brakującego miliarda dolarów oraz umotywowane politycznie sprawy przeciwko opozycji i działaczom na rzecz praw człowieka, a także naciski wywierane na dziennikarzy oraz monopolizacja mediów przez rząd.

W świetle powyższego Parlament Europejski zalecił Radzie Europy ograniczenie pomocy finansowej oferowanej Mołdawii oraz zbadanie możliwości wprowadzenia osobistych sankcji wobec osób zaangażowanych w kradzież wspomnianej kwoty miliardów dolarów.

Dwa dni później mołdawski parlament zatwierdził dokument „odwetowy” — raport komisji śledczej w sprawie Kozlovskiej, w którym wspomniana rezolucja Parlamentu Europejskiego została przywołana jako wynik lobbingu fundacji kontrolowanej przez rosyjskie służby bezpieczeństwa. Co więcej, politycy opozycji, którzy wyrażali największe zainteresowanie integracją w ramach UE, zostali przedstawieni jako beneficjenci otrzymujący pieniądze skradzione mołdawskim bankom.

Co dalej?

[Raport](#) zatwierdzony przez mołdawski parlament zawiera obszerną listę zaleceń dla jak największego grona organów rządowych.

Zadaniem parlamentu jest sporządzanie przeglądu wszystkich aktualnych projektów ustaw dotyczących finansowania partii politycznych i organizacji pozarządowych oraz usuwanie wszelkich zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego. Rząd musi przedstawiać parlamentowi swoje propozycje w tych obszarach. W 2017 r. rząd próbował już zakazać finansowania organizacji pozarządowych z zagranicy, jednak został zmuszony do porzucenia tej idei pod

presją zagranicznych dyplomatów i społeczeństwa obywatelskiego. Mało prawdopodobnym jest, że również tym razem ugnie się pod presją.

Centralna Komisja Wyborcza Mołdawii ma obecnie za zadanie zbadać sprawy finansowe partii politycznych.

Prokuraturze Generalnej zalecono przeprowadzenie oceny prawnej działań Fundacji Otwarty Dialog i powiązanych z nią organizacji, które podważają bezpieczeństwo narodowe Mołdawii (w pierwszym projekcie, zgodnie z propozycją komisji, wskazano również artykuły, na mocy których podejrzani mogą być oskarżani: „Zdrada” oraz „Szpiegostwo”). Bezpośrednio po sesji parlamentarnej, na której przyjęto sprawozdanie komisji, przewodniczący parlamentu Andrian Candu oświadczył, że jeżeli politycy opozycji Năstase i Sandu wzięli udział w celowej „działalności dywersyjnej” przeciwko Mołdawii, można im zarzucić zdradę stanu.

Dokument ten, sporządzony w iście stalinowskim stylu, może doprowadzić do zaostrzenia przepisów w zakresie finansowania partii i organizacji pozarządowych, a także do dalszego rozszerzenia środków represji wobec polityków opozycji i obrońców praw człowieka. Poślowie z pewnością mogliby wykorzystać tego rodzaju oskarżenia, aby zakazać opozycyjnym partiom PAN i DA wysuwania swoich kandydatów w nadchodzących wyborach parlamentarnych. W 2014 r. to właśnie oskarżenie o finansowanie z zagranicy doprowadziło do [usunięcia z list wyborczych partii politycznej Patria](#), która miała bardzo duże szanse na zdobycie miejsc w parlamencie.

Sądownictwo, parlament i Centralna Komisja Wyborcza Mołdawii już od dłuższego czasu znajdują się pod bezpośrednią kontrolą rządzącej Partii Demokratycznej

Sądownictwo, parlament i Centralna Komisja Wyborcza Mołdawii już od dłuższego czasu znajdują się pod bezpośrednią kontrolą rządzącej Partii Demokratycznej. Kwestia tego, które z zaleceń raportu przełożą się na rzeczywiste działania, będzie zależała od ich politycznej ceny, a także od woli samego Vladimira Plahotniuca.

W lutym 2019 r. Mołdawianie wezmą udział w wyborach parlamentarnych, do których rząd zdołał się już doskonale przygotować. Demokraci i socjaliści [zmienili system wyborczy](#) w swoim własnym interesie, zastępując ordynację proporcjonalną systemem mieszanym. Zlikwidowali również zakaz prowadzenia kampanii w dniu wyborów oraz wszczynają sprawy karne przeciwko działaczom społecznym, posłom opozycji i członkom rad lokalnych. Jedyne wpływowe partie opozycyjne, które wciąż pozostają w grze, to PAS i DA — należące do jednego bloku partyjnego. Histeria, jaka panuje wokół idei mówiącej, że członkowie opozycji są wrogami państwa, jak również wyraźnie sfabrykowane oskarżenia o przewrót i zdradę stanu (stawiane przywódcom tych partii) po raz kolejny wskazują, że lutowe wybory parlamentarne nie będą wolne i uczciwe. Wie o tym każdy — zarówno w Mołdawii, jak i poza nią.

Link: <https://www.opendemocracy.net/od-russia/evghenii-ceban/in-pre-election-move-moldova-takes-aim-at-pro-european-ngo>

Oryginalny tytuł: “In pre-election move, Moldova takes aim at civil society-opposition nexus”